Nr. 46 Krakow, Sobota 12 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

## Narady w Lozannie.

Do Krakowa nadszedł z Lozanny następujący telegram, który z uprawnionej strony nam zakomunikowano:

**Lozanna, 10 lutego.**

Od kilku dni odbywają się tu obrady wybitnych działaczy polskich. Obecni są: Roman **Dmowski**, książę **Witold Czartoryski**, Maurycy hr. **Zamoyski**, Konstanty hr. **Plater**, Maryan **Seyda**, Aleksander hr. **Skarbek**, **Skrzyński**, Erazm **Piltz** i inni.

Po sprawozdaniu przewodniczącego petersburskiego komitetu narodowego, Dmowski zdał sprawę ze swego pobytu w Londynie, Paryżu i Rzymie, poczem książę Witold Czartoryski wygłosił wyczerpujący referat o sytuacyi w Królestwie Polskiem i Galicyi.

Zebrani uchwalili wdrożyć szeroką akcyę, której kierownictwo zostało powierzone Romanowi Dmowskiemu. Komisya, utworzona pod przewodnictwem Dmowskiego, przystąpiła niezwłocznie do opracowania szczegółowego planu.

* * *

Dla objaśnienia czytelników podajemy, że

p. Roman Dmowski jest wodzem russofilów, który uciekł do Petersburga, a stamtąd wybrał się na objazd całego „czwórporozumienia“;

p. Aleksander hr. Skarbek jest przywódcą galicyjskich endeków, znanym z rozwiązania dwóch pułków „Legionu wschodniego;

p. Maryan Seyda jest wodzem endeków w Poznańskiem;

ks. Witold Czartoryski jest członkiem austryackiej Izby panów.

## Obrabianie Włoch.

Przed przybyciem do Rzymu Brianda działał tam już w interesie koalicyi deputowany francuski, Marceli Cachin.

Misya, którą on miał z inicyatywy niektórych kół francuskich spełnić, polegała na tem, ażeby dla utrwalenia harmonii wśród koalicyi (ładna „harmonia“ — zwłaszcza włosko-angielska!) — wytworzyć związek parlamentarzystów włosko-francusko-angielski.

Włoski minister spraw zagranicznych baron Sonnino, zapytywany, co sądziłby o takiej międzyparlamentarnej instytucyi, miał podobno odpowiedzieć, że rząd włoski nie widziałby racyi sprzyjania takiemu pomysłowi i wiązania się istnieniem czegoś podobnego.

Rzecz zrozumiała zupełnie: rządy i opinia w Anglii i Francyi są zgodne na tym punkcie, iż Włochy powinny uczestniczyć we wspólnych przedsięwzięciach, w rodzaju byłej wyprawy dardanelskiej, lub obecnej akcyi salonickiej.

To sprawiłoby, iż deputowani francuscy i angielscy, którzyby w skład takiego trójparlamentarnego przedsiębiorstwa weszli, tworzyliby zgóry skłonną do blokowania się przeciw kolegom włoskim większość.

Ci ostatni byliby przez swoich „przyjaciół koalicyjnych“ niejako oskrzydleni.

Polityka włoska byłaby na wielu punktach dozorowaną z dwu stron.

Więc właśnie dlatego, iż Włochy siedzą jakby na ławie oskarżonych w opinii swych aliantów — plan dogadzający Francyi i Anglii im nie dogadza.

Mogą sobie posłowie angielski i francuski w Rzymie: sir Renell Rodd i p. Barrère pieniędzmi kaptować mętne żywioły uliczne, pomni, jak wielki wpływ na wypadki we Włoszech — w przededniu ich decyzyi wojennej — miały inscenizowane przez nacyonalistów włoskich z pomocą owych ludzi awantury, ale tu chodziłoby o wyciskanie stempla anglo-francuskiego na parlamentarnem życiu włoskiem.

To też plan, wyglądający na papierze dość idyllicznie i ponętnie: oto narody współwalczące — z kwiecia swej reprezentacyi tworzą jeden bukiet na znak, że jedna myśl, jakby wspólny aromat, je ożywia — w praktyce na gruncie włoskim nietylko w mrożących słowach Sonnina, lecz i w niechęci szerokiej opinii niewątpliwie ujawni swoją nieziszczalność.

Cachinowskie przygotowywanie gruntu do wizyty p. Brianda w Rzymie zawiodło...

Włochy, jak tylko mogą, bronią się przed jakiemś wtrącaniem ich aliantów, którzyby koniecznie chcieli z nich wycisnąć żołnierza dla swoich planów.

Naprzemian — gładkimi słówkami o ściślejszem zbrataniu się i szorstkim sprowadzaniem głodu węglowego.

## Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 10 lutego: **Wiedeń. 11 lutego.**

### Wzmożona czynność Rosyan we wschodniej Galicyi. — Walki pod Tarnopolem.

Nieprzyjaciel rozwinął wczoraj na Wołyniu i na froncie wschodnio-galicyjskim **wzmożoną** czynność przeciw naszym strażom przednim. Wobec armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda wystąpiły wielokrotnie i w rozmaitych miejscach oddziały wywiadowcze w sile aż do jednego batalionu przeciw naszym liniom zabezpieczającym. Zwłaszcza w odcinku górno austryackiego pułku piechoty nr 14 przyszło do zaciętych walk straży przednich, które trwały także przez noc i wreszcie zakończyły się zupełnem spędzeniem nieprzyjaciela. Przy szczególnie spornem oszańcowaniu naliczono około 200 zwłok rosyjskich i wzięto wielu jeńców.

Także u naszych straży przednich na północny zachód od Tarnopola walczono **zacięcie** w nocy z wczoraj na dzisiaj. Rosyanie opadli ponownie w jednem z poprzednich sprawozdań wymienione wysunięte oszańcowanie, ale zostali kontratakiem spędzeni.

Na granicy besarabskiej odrzuciła chorwacka obrona krajowa rosyjski batalion z dobrze wybudowanej przedniej pozycyi do głównego stanowiska.

**Na włoskim i bałkańskim terenie wojennym** żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

## Komunikat niemiecki.

Urzedowo donoszą 10 lutego: **Berlin, 11 lutego.**

**Zachodni teren wojny:** Na północny zachód od Vimy wydarły nasze wojska Francuzom większy kawałek okopów i odzyskały z powrotem utracony przedtem w okolicy Neuville lej. 52 jeńców i dwa karabiny maszynowe dostały się przytem w nasze ręce. Na południe Somme odparto kilka nieprzyjacielskich częściowych ataków. Tuż na północ od Becafourt udało się nieprzyjacielowi usadowić w małej części naszego najprzedniejszego okopu. Na wyżynie Combres usunęliśmy przez wysadzenie nieprzyjacielską sztolnię minową. Francuskie wysadzania na północny wschód od Celles (w Wogezach) były bez skutku.

**Wschodni teren wojny:** U grupy wojsk generała Linsingena i w armii hr. Bothmera zostały ataki słabszych nieprzyjacielskich oddziałów unicestwione przez austro-węgierskie wojska.

**Bałkański teren wojenny:** Nic nowego.

*Naczelne kierownictwo armii.*

## Trudne położenie Salandry.

**Berlin, 11 lutego.**

Według korespondencyi „Nationalztg“, rząd włoski dał w Paryżu do poznania, że zapewne nie da rady z prądami, skierowanymi przeciwko ministeryum. We Włoszech omawia się już sprawę **nowego gabinetu,** na którego czele stanąłby **Carcano.** Narazie ewentualne miejsce dla Carcana trzymałby Sonnino.

Reformista Raimondo wzywa w liście otwartym radykałów, aby razem omówić sytuacyę. List znalazł dobre przyjęcie w tych kołach, które uważają chwilę za odpowiednią do ataku na ministerstwo. Najostrzej występuje „Secolo“, wyliczając liczne grzechy rządu, który wojnę bardzo źle przygotował. Jeśli spodziewał się on, że szybko zdobędzie naturalne granice dla Włoch, a potem w marszu na Wiedeń porozumie się z innymi sojusznikami co do dalszych celów wojny, w takim razie nic dziwnego, że **zaniedbał przedtem wyjaśnić stosunki wobec sojuszników.**

## Z Bałkanu.

### Ofenzywa w Albanii.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z kwatery prasowej:

Mimo ogromnych trudności terenowych, ofenzywa w Albanii rozwija się pomyślnie. Nadzwyczaj uciążliwe przejście przez Ismi zostało już dokonane i obecnie pochód odbywa się w dalszym ciągu.

Pod Prezą wojska austryacko-węgierskie stoją w oddaleniu **20 kilometrów od Durazzo.** Na wschód od nich grupa wojsk, stojąca pod Balias, jest oddalona o 12 kilometrów od Tirany. Obie grupy znajdują się na drodze Durazzo—Tirana, która jest wskutek tego zamkniętą dla przeciwników. Odcięcie Durazzo od północnego wschodu zostało już dokonanem. Dojście do drogi Durazzo—Tirana przyspieszy znacznie tempo marszu; wojska bowiem zamiast maszerować po ścieżkach górskich, będą posuwać się na wygodnej drodze. Przeciwnikom pozostaje do odwrotu tylko teren nadbrzeżny w stronę Walony.

Jak donosi lyoński „Republicain“, Essad basza zapytywał rząd serbski, czy mógłby się udać wraz z swemi wojskami na Korfu w razie, gdyby musiał zrezygnować z obrony Albanii.

Według wiadomości z Medyolanu, Essad basza przybył ze swemi wojskami do Walony.

„Idea Nazionale“ donosi z Durazzo, iż wojska austryacko węgierskie po zajęciu Kroji dotarły wzdłuż rzeki Ismi aż w pobliże morza. Pochód ich z katolickiemi plemionami Albanii w przedniej straży podobny jest do wyprawy krzyżowej. Jakie stanowisko zajmą mahometanie środkowej Albanii wobec ich śmiertelnych wrogów, katolickich Malisorow, dotychczas niewiadomo.

### Fałszywe doniesienia Reutera.

Korespondent biura Reutera w Salonikach doniósł, iż między Bułgarami a Niemcami rze-

komo panuje nieporozumienie w sprawie ataku na Saloniki, na który Bułgarzy nie chcą się zgodzić, ponieważ wiedzą, iż oni będą musieli głównie walczyć i oni poniosą największe straty.

Dalej Reuter donosi, iż napad powietrzny na Saloniki był rzekomo wyłącznie niemieckim pomysłem. Francuzi bowiem mszczą się okropnie za te napady. I tak macedońskie miasto Petricz zostało zupełnie zniszczone bombami francuskiemi. Bułgarzy nie mają przecież żadnego interesu, aby sprowadzać na siebie ataki francuskiej floty powietrznej.

### Włosi na Bałkanach.

**Berno** szwajcarskie, 11 lutego.

(BK). „Bund“, omawiając sytuacyę na włoskim froncie, powiada, że zarząd armii włoskiej nie ma **ani jednego batalionu dla operacyj bałkańskich.** Musi on o wiele więcej jak kiedykolwiek zapełnić drugą i trzecią linię na froncie alpejskim i w Karście, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami.

### Przeciwko Venizelosistom.

**Wiedeń**, 11 lutego.

„N. W. Journal“ donosi, że Gunaris opracował wraz ze specyalną komisyą memoryał dla króla w sprawie przeszkodzenia intrygom Venizelosistów. Ma być zaprowadzona cenzura dzienników, **stan oblężenia** i wojskowa władza w prowincyach. Król wyraził swą **zgodę** z zapatrywaniami komisyi.

### Z Izby greckiej.

**Ateny**, 11 lutego.

(BK). Na posiedzeniu Izby deputowanych byli wszyscy posłowie obecni. Prezydent ministrów S k u l u d i s odczytał deklaracyę rządu o kierunku polityki, który przedewszystkiem zmierza do utrzymania nienaruszonych sił narodu i do ochrony narodowych interesów. Ta polityka — oświadczył minister — znalazła aprobatę większości narodu i **będzie kontynuowaną mimo nacisku,** który lud odważnie zniesie. Dep. Popp wyraził odmienne zapatrywania. Minister spraw wewnętrznych Gunaris odpowiedział w dłuższej mowie, w której rozwinął program rządu.

### Serbowie na Korfu.

**Paryż**, 11 lutego.

(BK). „Journal“ donosi z Aten, że w Albanii znajduje się 20.000 serbskich żołnierzy, którzy będą przewiezieni na Korfu. Także mają oczekiwać przybycia na Korfu Essada baszy z jego ludźmi.

# Z Rosyi.

### Duma.

**Kopenhaga**, 11 lutego.

(BK) „Berl. Tidende“ donosi z Petersburga: Oba ukazy, zwołujące radę państwa i Dumę na dzień 21 lutego, przyszły niespodziewanie. Prezydent Rodzianko przybył tu, by konferować z Stürmerem. Kontrolor państwowy Charitonow zatrzymuje swe stanowisko jako członek rady państwa i współpracownik Kokowcewa. Jak słychać, Kokowcew ma niebawem znowu wziąć udział w polityce Rosyi.

**Kopenhaga**, 11 lutego.

(BK) Według doniesienia „Berl. Tidende“ z Petersburga, program pracy Dumy jest już ustalony. Obrady nad budżetem rozpoczną się siódmego dnia sesyi. Dnie poprzedzające zostały na życzenie rady ministrów zarezerwowane na **mowę ministra Sazonowa** o polityce zagranicznej i dla **oświadczenia programowego Stürmera.** Minister skarbu przedłożył radzie ministrów nowe propozycye w sprawie **opodatkowania zysków wojennych.** Podatek ten ma być nałożony na wszystkie osoby i towarzystwa, które w r. 1915 miały wyższy dochód aniżeli w dwu latach poprzednich.

### Kokowcew.

**Berlin**, 11 lutego.

(BK) Depesza sztokholmska „Berl. Tagebl.“ donosi z Petersburga, że były minister Kokowcew zamierza wstąpić **do gabinetu Stürmera.** Kokowcew był niedawno na audyencyi u cara, który go wówczas zamianował prezydentem departamentu kolei w radzie państwa.

### Metropolita Pitirim.

**Berlin**, 11 lutego.

„B. Tagebl.“ donosi, że kandydaturę Stürmera przeforsował metropolita petersburski Pitirim, osobisty przyjaciel Stürmera. Pitirim uważa Stürmera za najbardziej religijnego człowieka w Rosyi i początkowo zaproponował go na oberprokuratora św. synodu.

# Nota Austro-Węgier do państw neutralnych.

**Wiedeń**, 11 lutego.

Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało do uwierzytelnionych u wiedeńskiego dworu dyplomatycznych zastępców państw neutralnych werbalną notę cyrkularną, w której powiada:

Nie jest to rządom państw neutralnych niewiadomem, że admiralicya angielska w ciągu roku 1915 kazała **uzbroić pewną liczbę wielkich angielskich okrętów**, należących do linii żeglugi. Doświadczenia poczynione w obecnej wojnie pokazują, że znaczna liczba okrętów angielskich handlowych robiła z dział, zainstalowanych na pokładzie, użytek przeciw nieprzyjacielskim okrętom wojennym.

Przy tym stanie rzeczy wydanym zostaje austro-węgierskim siłom zbrojnym morskim rozkaz „traktowania tego rodzaju okrętów **jako prowadzące wojnę**, rozkaz, który tymczasem dopiero od 29 lutego 1916 wejdzie w wykonanie. Ten termin zostaje udzielonym w interesie neutralnych państw, aby ich obywatele nie powierzali swych osób lub mienia okrętom handlowym państw prowadzących wojnę z Austro-Węgrami.

## Toasty cesarza niemieckiego i króla bułgarskiego.

**Berlin**, 11 lutego.

(BK). Biuro Wolffa donosi: W wielkiej głównej kwaterze odbyło się na cześć króla Bułgarów śniadanie, podczas którego cesarz wzniósł toast, a w nim powiedział między innemi:

„Oby danem było bułgarskiemu narodowi pod światłem i daleko patrzącem kierownictwem w. król. mości **potężnie rozwinąć to, co uzyskał** i zapewnić dla teraźniejszości i przyszłości“.

Król bułgarski odpowiedział toastem ze swej strony, w którym oświadczył: „Łaskawe odwiedziny w. ces. mości w Niszu będą uwiecznione złotemi głoskami w historyi bułgarskiego narodu, jako dzień, który oznacza początek nowej pełnej widoków przyszłości dla **zjednoczonej obecnie Bułgaryi**“.

## Atak powietrzny na wybrzeże angielskie.

**Londyn**, 11 lutego.

(BK). Urząd wojenny donosi: O godz. 3·30 po południu 9 lutego zbliżyły się dwa niemieckie hydroplany do wybrzeża Kent. W kilka minut później padły trzy bomby na pole w pobliżu Ramasgate, a cztery bomby koło szkoły w Brotashire. Z ostatnich trzy eksplodowały, Zostały dwie kobiety i jedno dziecko zranione. Kilka samolotów wzniosło się celem zaatakowania nieprzyjacielskich lotników, którzy natychmiast cofnęli się. O walkach powietrznych nic nie doniesiono.

## Z sejmu węgierskiego.

**Budapeszt**, 11 lutego.

(BK). W dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów zabrał głos minister spraw wewnętrznych S a n d o r. Rząd jest w pełni świadomy swej odpowiedzialności. Dotąd nie zaszły żadne trudności w zaopatrzeniu ludności w środki żywności.

Poseł S m r e c z a n y i krytykował w bardzo ostry sposób **spekulacye i machinacye agentów i pośredników.** Zarzucił wielkim bankom, że w interesach ze środkami żywności uprawiały **lichwę** i przyczyniły się do wywołania drożyzny. Mówca zapytuje, dlaczego prezydent gabinetu nie występuje **przeciwko wielkim dostawcom armii**, którzy ceny podwyższają, a z których wielu zebrało ogromne majątki.

Prezydent ministrów hr. **Tisza,** przemawiając trzy razy, oświadczył, że oddałby złą przysługę sobie i intendanturze, gdyby chciał zaprzeczyć istnieniu **anomalij, które wydarzyły się przy dostawach wojskowych** z początkiem wojny. Minister wojny przy współdziałaniu intendantury i rządu węgierskiego natychmiast chwycił się zaradczych zarządzeń. Z całym spokojem może minister stwierdzić, że na palcach można wyliczyć **tych posłów**, którzy oddali czy to karty wizytowe, czy też pisma polecające do intendantury, a również ze spokojnem sumieniem może stwierdzić, że wykluczonem jest, by ci posłowie ze swej interwencyi ciągnęli bezpośrednie zyski.

# Kronika wojenna.

**Pogłoski o odrębnym pokoju z Belgią.** Watykański „Osservatore Romano“ dementuje wczorajsze doniesienie „Giornale d'Italia“ w sprawie, propozycyi jaką co do pokoju odrębnego miały uczynić Niemcy Belgii za pośrednictwem stolicy apostolskiej.

**Konflikt niemiecko-angielski.** (BK). Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Wiadomość o załagodzeniu sprawy „Lusitanii“ nie stanowi jeszcze przedmiotu ogólnego omawiania w prasie, ale ogłoszone przez dzienniki wiadomości oświadczają, że niemieckie warunki zasadniczo **zostały przyjęte.** Do tego zauważa biuro Wolffa: W tutejszem urzędowem miejscu niema potwierdzenia tego ogłoszenia.

**Kłamstwa prasy czwórporozumienia.** (BK). Z prasowej kwatery wojennej donoszą: Największem kłamstwem, jakie dotąd prasa czwórporozumienia ogłosiła, jest doniesienie agencyi Havasa tej treści, że większa część zakładów Skody w Pilznie, zwłaszcza zakłady produkujące nasze ciężkie moździerze, została zniszczoną wskutek eksplozyi. Niniejszem urzędownie się stwierdza, że w zakładach Skody nie wydarzył się wogóle żaden wybuch.

**Działalność „Möwe“**, niemieckiego okrętu, który zdobył „Appam“, wywołuje w Anglii wielkie obawy. Boją się o los innych statków Lloydu, które miały przejść przez strefę koło wysp kanadyjskich. Wartość statków, zatopionych przez „Möwe“ wynosi 40 milionów marek.

**Bombardowanie Smyrny.** „Daily News“ donosi z Aten: Jak z Mityleny zawiadomiono, eskadra francuskich samolotów bombardowała wczoraj Smyrnę. O wyrządzeniu szkody nic nie słychać.

**Król Piotr** z wyspy Korfu przeniósł się na wyspę Eubea na pobyt aż do końca zimy. Rosicz przebywa na Korfu.

**Obawę przed zamachem stanu we Francyi** wyraził, jak donosi Clemencau w swym dzienniku „Homme Enchainé“, prezydent Poincaré wobec senatorów. Ewentualny zamach stanu ma mieć źródło w armii.

**Nowe samoloty.** „Central News“ donosi z Nowego Jorku: Amerykańska firma buduje obecnie trzypłaszczyznowce z maszynami o sile tysiąca koni. Te samoloty mogą rozwinąć szybkość dwustu mil na godzinę, oraz prócz załogi i benzyny wieść **trzy tysiące bomb i dwa do trzech trzycalowych dział.** Długość ich wynosi 68 stóp a waga 8000 funtów.

# KRONIKA.

Kraków, piątek 11 lutego.

**Spis zapasów cukru.** Namiestnictwo w Galicyi zarządza spis zapasów cukru opodatkowanego. Obowiązek zgłoszenia obejmuje wszystkie zapasy cukru opodatkowanego przedsiębiorstw fabrycznych i przemysłowych, przerabiających cukier oraz handlu hurtownego i drobnego, tudzież domów składowych i magazynów, przedsiębiorstw kolei i żeglugi i spedytorów. Zgłoszenie uskutecznić należy wedle stanu zapasów z dnia 25 b. m. najpóźniej do dnia 28 b. m.

**Pobór koni.** „Wiener Ztg.“ ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy o poborze koni.

**Losy.** Przy ciągnieniu losów państwowych padła główna wygrana 200.000 koron na nr 12.065, 50.000 kor. wygrał nr 155.242, 30.000 kor. wygrał nr 47.267.

**Polskie karty pocztowe w Królestwie.** Zarząd poczty w Warszawie ogłasza co następuje: „Karty pocztowe, pisane w polskim języku, mogą być wypisywane tylko na odwrotnej stronie, nie w większej ilości, jak na wysokości 12 wierszy, na szerokość 8 wierszy“.

# Odpowiedź gen. Beselera na memoryał Tow. przemysłowców Król. Polskiego.

Jak wiadomo, w końcu września 1915 roku Towarzystwo przemysłowców złożyło generał-gubernatorowi warszawskiemu memoryał w sprawie zarządzeń, nieodzownych dla uruchomienia przemysłu i zabezpieczenia tą drogą środków do życia ludności. Tuż przed świętami Bożego Narodzenia nadesłał generał gubernator Beseler odpowiedź następującej treści:

Co do **liczby bezrobotnych** w przemyśle i rzemiosłach, obliczonych w memory le Tow. przemysłowców na blisko milion (naturalnie w obrębie generał-gubernatorstwa warszawskiego), odpowiada gubernium, że według jego obliczeń i danych, jakiemi rozporządza, cyfra ta jest znacznie mniejszą i nie wynosi więcej nad niespełna **400.000 ludzi**. Z tych część — jak brzmi od powiedź — pracuje w niektórych fabrykach łódzkich, wyrabiających drut kolczasty, materyały wojenne i t. d.; ponadto niektóre inne fabryki łódzkie pracują jeszcze po trzy dni tygodniowo. Co się tyczy rzemieślników, to ci pracują, jak dawniej, „nie może być więc mowy o tem, żeby podana wysoka liczba robotników z rodzinami pozostawała bez zarobku“.

Gubernium sądzi, że cyfra robotników bez pracy w Warszawie nie przenosi 20—30.000 ludzi. „Najskuteczniejszym środkiem dostarczania pracy robotnikom, cierpiącym niedostatek, byłoby stanowczo **skierowanie ich do przemysłu niemieckiego**“. Powołuje się pismo przytem na to, że np. biuro pracy w Łodzi (niem.) wypłaciło w krótkim czasie 400.000 marek rodzinom tam tejszych robotników, którzy pieniądze te z Niemiec do domu nadesłali. Zresztą obiecuje pismo, że obecnie będą już czynne wszystkie fabryki, otrzymujące materyały surowe z kraju, jak cukrownie, młyny, gorzelnie, tartaki, fabryki cementu, wapienniki, cegielnie, fabryki kleju i mydła, oraz fabryki papierosów, garbarnie i fabryki chemiczne, gdyż istnieje popyt na tego rodzaju wyroby.

Wobec odcięcia przez Anglię, Francyę, Włochy i Rosyę dowozu wszystkich materyałów surowych, nie może rząd niemiecki dostarczać ich fabrykom, potrzebującym surowców zagranicznych.

Co się tyczy **sekwestru**, to rząd niemiecki trzyma się tej zasady, że musi być rekwirowane wszystko, co jest potrzebne dla Niemiec do wyrobu materyałów wojennych, odzieży, uzbrojenia itp. O ile potrzeba ta nie jest pilną, albo też jest tylko częściową, można przemysłowi polskiemu pozostawić narazie pewną ilość materyałów surowych i zezwolić na dalszą ograniczoną fabrykacyę. Tak też postąpiono dotychczas — zdaniem gubernium — w szeregu wypadków, zważając na to, żeby w fabrykach, będących w ruchu, nie usuwać części metalowych, dopóki te metale nie będą zastąpione innymi, lub dopóki rząd może uzyskiwać je skądinąd.

Co do wysokości stawek **celnych i taryf kolejowych**, oznajmia gubernium, że nic w tej sprawie poradzić nie może, gdyż umowy między rządami nie mogą teraz, w czasie wojny, ulegać zmianie.

Obawy o wywóz zboża z Polski do Niemiec są nieuzasadnione, gdyż wytwórczość zboża w Polsce w r. 1915 była tak mała, że o wywozie mowy być nie może.

W zakończeniu, generał-gubernatorstwo wypowiada opinię, że „uważa za błędne a dla przemysłu za szkodliwe, wszelkie usiłowania, mające na celu uruchomienie przemysłu podczas wojny i przed przywróceniem swobody handlu i komunikacyi, zanim nie ujawni się odpowiedni popyt na towary. Sądzi ono raczej, że przywrócenie do życia przemysłu i rozwiązanie nieodłącznych od tego pytań, należy pozostawić rozwojowi warunków wojennych, politycznych i gospodarczych i że żadna ingerencya władzy na razie miejsca mieć nie powinna“.

# Z frontu rosyjskiego.

## W Besarabii i Galicyi.

W toczących się obecnie na froncie besarabskim walkach — donosi korespondent „Reichspost“ — ciekawym jest fakt, iż artylerya rosyjska bardzo mało zważa **na własne wojsko**. Bardzo często się zdarza, iż podczas ataków piechoty rosyjska artylerya zaczyna ostrzeliwać teren wraz z własnem wojskiem, biorącem udział w walce. Tego bezwzględnego sposobu walki nie było nawet dawniej u Rosyan, gdy mieli przecież nadmiar materyału ludzkiego.

Według doniesień rosyjskich, lotnicy rosyjscy obrzucili bombami skutecznie **Czerniowce**; doniesienie to jest fałszywem, ponieważ lotnicy rosyjscy nie osiągnęli żadnego rezultatu, dzięki środkom zapobiegawczym Austryaków.

Jak opowiadają oficerowie austryaccy, techniczemi robotami na froncie besarabskim kierują obecnie **japońscy i francuscy oficerowie**. Pewien oficer artyleryi austryackiej podaje następujące szczegóły o amunicyi japońskiej: Wyroby, otrzymywane przez Rosyę z Japonii, nie są najlepsze, również jak i materyał artyleryjski. Japończycy dostarczają często Rosyanom bardzo mało wartościowych rzeczy. Rosyjska artylerya strzela obecnie ściśle według regulaminów francuskich. Faktem jest, iż nietylko techniczni, lecz także artyleryjscy oficerowie francuscy kierują rosyjskiemi operacyami.

**Rowy strzeleckie** — donosi korespondent „N. fr. Presse“ — i urządzenia fortyfikacyjne wojsk austryackich, ciągnące się na wschód od Buczacza na długości 30 kilometrów, są wyrazem ostatniej techniki wojennej i nie mogą być nawet porównane z prymitywnemi pozycyami zeszłorocznej kampanii karpackiej. Zabezpieczają one doskonale front austryacki przed przełamaniem go ze strony Rosyan.

System rowów strzeleckich jest przystosowany do najnowszych wymogów wojennych. — W głównych rowach znajdują się dobrze opalane i suche miejsca do spania dla żołnierzy i oficerów, stacye telefoniczne, urządzenia dla karabinów maszynowych, miotacze min, reflektory i punkty obserwacyjne dla artyleryi i piechoty. Rowy strzeleckie są doskonale skanalizowane, zaopatrzone w pompy wodne i mają wiele wyjść. Oprócz szerokiej strefy przeszkód są ziemianki dla daleko wysuniętych forpoczt. Pagórkowaty teren pozwala austryackim i rosyjskim strażom zbliżać się do siebie na **odległość 200 kroków**.

Rosyjskie pozycye są daleko gorsze. Przednie składają się tylko z otwartych rowów, znajdujących się w wielu miejscach pod wodą, i z przeszkód z drutu. Rankiem można zawsze skonstatować, o ile w nocy posunęła się rosyjska robota podziemna.

Jak rosyjscy generałowie obawiali się — po rozbiciu się wielkiej ofenzywy — pierwszych ataków austryackich, świadczy następujący **rozkaz** generała rosyjskiego:

„Nie można zaprzeczyć, że wobec stałej obecnej załogi nieprzyjacielskie ataki mogą być skuteczne, a szczególnie tam, gdzie jest mało przeszkód z drutu. Jeśli jednak wojska nieprzyjacielskie wedrą się do jakiegoś odcinku — to wtedy należy rozpocząć silny ogień artyleryi bez względu na niebezpieczeństwo dla własnych wojsk i ich ciężkich dział“.

# W sprawie zjednoczenia socyalistycznego w Królestwie.

Ostatni „Robotnik“, organ P. P. S. (b. frakcyi rewolucyjnej) przynosi ciekawą odezwę, nawołującą do zjednoczenia socyalistów w Królestwie. Czytamy w niej między innemi:

„Warunki, w których dotychczas żyliśmy, sprzyjały rozłamom i rozbiciu sił robotniczych, bo działać musieliśmy przeważnie w podziemiach, a zamknięcie się w kółkach, brak normalnych warunków szerokiego ruchu społecznego przeszkadza wytworzeniu się jednej organizacyi, obejmującej całość tego ruchu.

Ale poza tem była inna jeszcze — najważniejsza — przyczyna rozbicia w naszym obozie socyalistycznym. Tą przyczyną była różnica poglądów na stosunek do sprawy polskiej i do najezdniczego państwa rosyjskiego. P. P. S. walczyła z najazdem, podkreślała, że proletaryat polski bronić musi swoich interesów polityczno-narodowych, P. P. S. wysuwała program niepodległości. Tymczasem „lewicowcy“, a szczególnie esdecy, stali na gruncie państwa rosyjskiego, uczyli robotników polskich, że zbawienia mają oczekiwać od rewolucyi rosyjskiej, a sprawa polska nic ich nie powinna obchodzić.

**Najważniejsza przyczyna, która wywołała różnicę programów politycznych, obecnie znikła!** Niemasz już najazdu moskiewskiego! Życie samo rozstrzygnęło nasze dawne spory! Wojna uwolniła nas od Rosyi.

Jakiż wobec tego może być dziś program polityczny proletaryatu polskiego? Do czego mamy dążyć, w imię jakiej myśli politycznej działać? Przecież żaden świadomy robotnik nie będzie chciał tego, żeby Rosya do nas wróciła i żebyśmy znowu doświadczali rządów katów, ochranników, obrusitieli i złodziei!

„Lewicowców“ i esdeków zaskoczyły wypadki, które ich program w stosunku do Rosyi wniwecz obróciły. Dlatego też podczas wojny żadnego zadania politycznego robotnikowi polskiemu nie wskazali, ani słówkiem nie wyjawili, czego chcą dla Polski, dla kraju. Nie chcą się przyznać do tego, że życie przekreśliło ich dawne poglądy — nie mają odwagi wejść na nową drogę.

Wiemy jednak, że wśród „lewicowców“ a nawet esdeków panuje z tego powodu niezadowolenie, że i wśród nich jest odłam, który nie chce pogodzić się na dłużej z tą biernością polityczną, z tą obojętnością na losy kraju, z tym brakiem ideowej podstawy.

Już dziś trzeba sobie powiedzieć: dążeniem naszem jest, żeby ruch polityczny i ekonomiczny klasy robotniczej w Polsce był **jednolity**. W wielkiej partyi będzie miejsce na różnicę zdań w poszczególnych sprawach, na starcia poglądów, na różne odcienie w taktycznych i teoretycznych, to jest naukowych zapatrywaniach. Ale musi nastąpić **jedność działania**, aby proletaryat był najczynniejszą klasą społeczną, aby na nowych drogach życia polskiego w całości był bojownikiem o dobro swoje i całego narodu“.

# Z miasta i z kraju.

**Przyjazd ministrów i namiestnika do Krakowa.** Dziś, w piątek, o godzinie 8 rano przyjadą koleją z Wiednia: minister dla Galicyi dr Morawski i minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe. Ministrowie udadzą się następnie samochodami w powiat krakowski, celem zwiedzenia szkód wojennych.

**W sklepie Ligi kobiet** (plac Maryacki 9) jakoteż w większych składach papierów, ukazał się „dla naszych dzieci“ nowy nakład wystrzyganek, przedstawiających „Legiony polskie“. To nowe wydawnictwo, na grubym kartonie, powinno stać się żywą pamiątką obecnej doby tembardziej, że cały dochód przeznaczono na cele funduszu sekcyi opieki nad dziećmi legionistów przy krakowskiem Kole Ligi kobiet.

**Na cele opieki nad rodzinami i dziećmi legionistów.** Ofiarna zawsze dyrekcya kina „Wanda“ (ul. Gertrudy 5) przeznacza połowę dochodu brutto z całodziennych przedstawień w sobotę dnia 12 bm.

**Szósty koncert kameralny** Instytutu muzycznego odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 4½. Program wypełnią na ogólne żądanie utwory z XVII. i XVIII. w. odegrane na szpinecie (kl. Czop-Umlaufowa) i violi d'amour (P. Kirkorowa). Bilety po 1 kor. w kancelaryi Instytutu (ul. św. Anny 2).

**Z sekcyi dla badań psycho-pedagogicznych.** Aby obecnym i przyszłym wychowawcom i nauczycielom ułatwić zaznajomienie się z problemami i metodami współczesnej pedagogiki naukowej, opartej na eksperymencie i umożliwić racyonalne traktowanie zjawisk z dziedziny wychowania i nauczania, sekcya dla badań psycho-pedagogicznych, istniejąca przy krakowskim kole T. N. S. W. urządza przy współudziale profesorów uniwersytetu i szkół średnich specyalny kurs wykładów, poświęconych najważniejszym zagadnieniom pedagogicznym. Kurs będzie trwał kilka miesięcy, a wykłady odbywać się będą codzień w godzinach wieczornych (6—8). Zamierzone wykłady dojdą do skutku, o ile zgłosi się odpowiednia ilość słuchaczy (conajmniej 30). Zapisy przyjmuje się (jedynie na pełną seryę wykładów) codziennie od godz. 4—8 wieczór w lokalu sekcyi: ul. Karmelicka 21, I. p. Opłata wynosi 24 kor., którą można złożyć w trzech miesięcznych ratach.

**„Filozofia wojny“.** W ogłoszonym afiszami cyklu odczytów pod powyższym tytułem, urządzanych staraniem krak. Tow. filozoficznego, zaszły pewne zmiany. Pierwsze trzy wykłady są następujące: 11 lutego „Współzawodnictwo i współdziałanie“ (Teorya wojny) — prof. dr Adam Krzyżanowski; 18 lutego „Socyologia wojny“ dr M. Szerer; 25 lutego „Wojna a etyka“ — ks. biskup dr Wł. Bandurski. Wstęp 1 kor. i 60 hal., na cały cykl wykładów 5 kor. oraz 3 kor. Dla młodzieży akademickiej połowa ceny.

**Odczyt.** W sobotę dnia 12 lutego o g. 7 wiecz. w lokalu „Związku kupców i przemysłowców“ przy ulicy Dietlowskiej 45 wygłosi poseł dr Gross odczyt o moratoryum z objaśnieniami.

**Wystawa robót kursowych** wyższego kursu bieliźniarskiego i kursu krawieckiego damskiego, urządzonych przez Dyrekcyę miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, Krajowego instytutu popierania rękodzieł i przemysłu, otwartą zostanie dnia 13 lutego b. r. o godzinie 11 przedpołudniem przy ul. Smoleńsk 9 I. p. Zwiedzać można w dniu 13 bm. od godz. 11—1 i w dniach 14 i 15 pomiędzy 10—2. Wstęp wolny.

**Z wydziału krakowskiego Tow. nauczycieli szkół wyższych.** Posiedzenie krakowskiego koła Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie się jutro, w sobotę 12 b. m. w Collegium Novum o godz. 6-ej pod przewodnictwem prof. Ign. Chrzanowskiego. Na porządku dziennym jest odczyt prof. dra Ujejskiego p. t. „Narody i ich filozofia“ (z powodu nowej książki Wundta) i sprawozdanie delegatów koła z podróży do Białej i Wiednia.

**Czarna księga lokatorów i dozorców.** Jak donosi „Krakowianin“, organ katol. właśc. realn., w biurze Towarzystwa katol. właścicieli realn. znajduje się „Czarna księga“ z wykazem nie zasługujących na zalecanie lokatorów i dozorców domów.

Wskazanemby było — pisze dalej pismo — aby szanowni członkowie, będąc często narażeni na różne szykany, z wykazu tego korzystali i wpisywali lub pisemnie zgłaszali do „Czarnej księgi“ uwagi i żale na lokatorów niepłacących czynsz lub z innych powodów nieodpowiednio się zachowujących, jak również uwagi o dozorcach domów. Właściciele realności winni stanowczo we własnym interesie przed wynajęciem mieszkania zasięgać w biurze Towarzystwa informacyi o lokatorze.

**Ze Lwowa.** Ponieważ od dnia 8 bm. z powodu zupełnego braku mąki chlebowej, będzie się wypiekać chleb z najdroższej mąki piekarskiej, przeto Zarząd miasta ogłasza, że cena taryfowa chleba nie będzie mogła być utrzymana. Ciągłe zmiany cen chleba mają niewątpliwie swe źródło w nieregularnych przesyłkach Wojennego Zakładu obrotu zbożem. Cena bochenka chleba podskoczy obecnie z 56 na 88 hal. w zwykłych zaś sklepach korzennych na 90 hal.

W biurze fizykatu miejskiego odbyło się pierwsze posiedzenie zainicyowanej przez zarząd miasta ankiety w sprawie zwalczania chorób wenerycznych we Lwowie. Namiestnictwo wygotowało już szereg rozporządzeń, przyczem rząd przyrzekł wyasygnować na ten cel odpowiednią subwencyę. We Lwowie postanowiła zająć się tą sprawą miejska Rada zdrowia.

Stosunki aprowizacyjne, jakie panują w mieście od dłuższego czasu, stają się coraz gorsze.

**Odkrycie zaginionej komedyi Aleksandra Fredry.** P. Henryk Cepnik, dziennikarz lwowski i sekretarz lwowskiego teatru miejskiego odszukał — jak donosi w „Gazecie Porannej“ — w bibliotece teatralnej nieznaną komedyę Aleksandra Fredry. — Utworem tym, który faktycznie zainaugurował twórczość komedyopisarską Fredry, i co więcej, wystawiony na scenie, wyprzedził warszawską premierę „Pana Geldhaba“ z roku 1821 o cztery lata, jest jednoaktowa komedya wierszem p. t. „Intryga na prędce“.

---

**Polskie archiwum wojenne.** Na liczne zapytania podajemy do wiadomości, że istniejące od roku Komitety polskiego archiwum we Wiedniu (I. Wallnerstrasse 1a) i w Fryburgu szwajcarskim są ekspozyturami tejsamej instytucyi, której Zarząd centralny ma obecnie siedzibę we Lwowie (Lelewela L. 5).

Ostatnimi czasy powołał Zarząd do życia szereg nowych delegatur, tak zagranicą jak i na ziemiach polskich. Zagranicą powstały nowe delegatury w Roterdamie i w Konstantynopolu.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).